

**22.01.2016 r. – PIĄTEK**

**IDŹ ZA MNĄ SKŁADAJĄC ŚWIADECTWO ŻYCIA**

**NAMIOT SPOTKANIA**

*Jezus wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy.*

- 1 Sm 24,3-21;
- Ps 57,2-4.6.11;
- Mk 3,13-19

**PAPIEŻ FRANCISZEK**

Nie trać czasu na czcze pytania czy gadaninę; nie zatrzymuj się na sprawach drugorzędnych, ale spójrz na to co istotne i pójdź za Mną. Idź za mną pomimo trudności. Idź za Mną głosząc Ewangelię. Idź za Mną składając świadectwo życia odpowiadającego darowi łaski chrztu i święceń.

Idź za Mną mówiąc o Mnie tym, pośród których żyjesz dzień po dniu, w trudzie pracy, dialogu i przyjaźni. Idź za Mną głosząc Ewangelię wszystkim, a zwłaszcza ostatnim, aby nikomu nie zabrakło Słowa życia, które wyzwala od wszelkiego lęku i daje ufność w wierność Boga" (29.06.2014r.)



**23.01.2016 r. – SOBOTA**

**DIAKONIA OAZY  
ROLA KOBIETY W KOŚCIELE - POSŁUGA FORMACYJNA KOBIET**

**NAMIOT SPOTKANIA**

*Jezus przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak, że nawet posilić się nie mogli.*

- Kol 3,12-17
- 1 Kor 12, 12-31
- Mk 3,20-21

**PAPIEŻ FRANCISZEK**

Pierwszą prawdą Kościoła jest miłość Chrystusa. Tejże miłości, która zmierza aż do przebaczenia i do dania siebie samego, Kościół czyni się służą i pośrednikiem wobec ludzi. Stąd też tam, gdzie Kościół jest obecny, musi się też zaznaczyć miłosierdzie Ojca. W naszych parafiach, w naszych wspólnotach, w stowarzyszeniach, w ruchach, gdziekolwiek są chrześcijanie, każdy powinien tam odnaleźć oazę miłosierdzia. (Bulla *Misericordiae vultus*)

\*\*\*\*\*

W codziennym spotkaniu zespołu diakonii  
skupia się jak w soczewce całe życie oazy,  
znajdując tam swój oddźwięk modlitewny  
oraz stając się przedmiotem  
zaangażowanej troski.

## SPOTKANIE W GRUPIE

### 1. Dzielenie się słowem Bożym:

Kol 3,12-17

1 Kor 12, 12-31

### 2. Rozmowa (teksty źródłowe str. 10-19)

Na podstawie treści zawartych w słowie Bożym oraz w tekstach Ojca Franciszka porozmawiać na proponowane tematy, wyciągnąć wnioski:

- „W przygotowaniu oaz problemem kluczowym jest doprowadzenie zespołu animatorów do takiego stopnia intensywności nowego życia, do jakiego chcemy zaprosić uczestników oazy”.
  - Na ile udaje się to realizować w naszych oazach?
  - Jakie zauważamy problemy?
  - Co można zrobić przed oazą i w jej trakcie, aby zespół wychowawczy spełnił swoje zadanie?
- „Kompetencje poszczególnych członków diakonii są ściśle określone, jasno jest ustalona tzw. linia moderacji (tj. kto komu podlega, daje się kierować) oraz tzw. linia diakonii (kto komu służy, czuje się za jego pracę odpowiedzialny)”.
  - Jak wygląda znajomość struktury diakonii w oazie, podziału zadań, odpowiedzialności?
  - Jakie są kompetencje moderatora i moderatorki w oazie dziecięcej, młodzieżowej, a jakie moderatora i pary prowadzącej w oazie rodzin?
  - Co, w mojej opinii, przeszkadza w budowaniu wspólnoty?
- „nie pracowano systematycznie nad formacją moderatorek w Ruchu”
  - Jak wygląda dzisiaj sprawa moderatorek w zespołach wychowawczych?
  - Jeśli istnieją, czy znają swoją rolę, czy są w jakiś sposób przygotowywane do swojej posługi?

### 3. Modlitwa

### 4. Zastosowanie – „praca domowa” ☺ na podstawie konferencji ks. Bogusława Kastelika:

- Czy i jak rozeznają swoje miejsce w świecie, w Kościele, w Ruchu, w posłudze rekolekcyjnej? Jak aktualnie to widzą?

- W czym upatruję konieczność radykalnej zmiany i nawrócenia?
- Jakie praktyczne wskazówki mogę przekazać do lepszego funkcjonowania szeroko rozumianej współpracy w diakonii oazy rekolekcyjnej, w Ruchu?

### **ŻYCZENIA DLA KOBIET – OD PRELEGENTA:**

Benedykt XVI:

*Wierzę, że kobiety z ich witalną dynamiką, liczebną przewagą i potencjałem niespożytej energii **same odnajdą swe miejsce w Kościele**, czerpiąc moc ze wzoru Matki Bożej i Marii Magdaleny – Nie trzeba zatem, żeby mężczyźni po raz kolejny zajmowali się szukaniem miejsca dla kobiet we wspólnocie.*

Tego wszystkim kobietom posługującym w Ruchu życzę! Bo o roli kobiety we wspólnocie Kościoła nie tylko trzeba rozmawiać, ale i znajdować przestrzenie, w których może się ona twórczo wyrażać, aby Kościół piękniał coraz bardziej – stając się Oblubienicą bez skazy czy zmarszczki. Zatem zapraszam do twórczej wymiany myśli i posiadanych doświadczeń.

Ks. Bogusław Kastelik

**24.01.2016 r. – NIEDZIELA**

**DIAKONIA OAZY REKOLEKCYJNEJ  
WSPÓLNOTĄ SŁUŻB I CHARYZMATÓW**

**NAMIOT SPOTKANIA**

*Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana. Zwinąwszy księgę oddał służbę i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione.*

- Ne 8,1-4a.5-6.8-10;
- 1 Kor 12,12-30;
- Łk 1,1-4.4,14-21

**CZCIGODNY SŁUGA BOŻY KS. FRANCISZEK BLACHNICKI**

**Homilia o Chrystusie Słudze (fragment)**

W tej kaplicy będą się często gromadzili ci, którzy przygotowują się do diakonii, do przyjęcia różnych zadań w naszym Ruchu [...]. Dlatego chcieliśmy podkreślić szczególnie postać Chrystusa Sługi, aby On mógł się posłużyć nami w dokonywaniu dzieła zbawienia.

Dlatego musimy głęboko wniknąć w postać Chrystusa Sługi i ją sobie przyswoić. Na witrażu w kaplicy jest przedstawiony Chrystus w chwili Chrztu w Jordanie. Wymowny gest złożonych rąk, symbol oddania się na służbę. Chrystus oddaje się na służbę Ojcu, a Ojciec jak gdyby przyjmując ręce Chrystusa w swoje ręce, przyjmuje Jego oddanie: "Oto jest mój Syn umiłowany, w Nim mam upodobanie". A Duch Święty w postaci gołębiczy zstępuje na Chrystusa.

Trzy obrazy w kaplicy przedstawiają te sceny z Ewangelii, gdzie Chrystus objawia się jako Sługa: scena kuszenia, scena z synami Zebedeusza, dla których matka prosi o wywyższenie, wreszcie scena umywania nóg.. A postać Niepokalanej Służebnicy Pańskiej także jest przedstawiona w wymownym geście złożonych rąk, wyrażających gotowość służby. To dla nas wzór, z którym mamy się łączyć, której

postawę służebnicy mamy naśladować i iść za Nią drogą zjednoczenia się z Chrystusem w Jego programie, w Jego drodze służenia Ojcu.

Oto jest streszczenie programu Chrystusa, programu naszego życia. Obyśmy dzięki działaniu Ducha Świętego zrozumieli nasze powołanie, oby Duch Święty nas namaścił. Już nas namaścił w chwili Chrztu świętego, ale nieustannie musimy być namaszczeni Duchem Świętym, abyśmy coraz pełniej realizowali swoje powołanie do służby i abyśmy coraz pełniej w Duchu Świętym całe życie oddawali na służbę Bogu dla pełnienia woli Ojca wraz z Chrystusem.

\*\*\*\*\*

### **AGAPE I DIAKONIA, Światło-Życie 1999**

Nie wszyscy są powołani do tej diakonii sakramentalnej, wyrażającej się w ministerialnym, służebnym kapłaństwie w Kościele. Ale nasze powszechne kapłaństwo jest również wezwaniem do służby. Ta służba wiąże się z pojęciem charyzmatu. Bo charyzmat w języku biblijnym, w tradycji Kościoła pierwszych wieków, to jest dar otrzymany przez każdego z członków Kościoła, przez każdego z ochrzczonych, po to, żeby mógł służyć budowaniu wspólnoty. Charyzmat to jest dar dany nie tyle dla osobistego uświęcenia, ale dany dla wspólnoty i nikt z nas nie jest pozbawiony charyzmatu. Sobór Watykański II przypomniał nam zapomnianą naukę o charyzmatach i powiedział, że obok charyzmatów wielkich, niezwykłych, takich jak czynienie cudów, prorocstwa i inne, są zwykłe, mniejsze charyzmaty, których nikt z ochrzczonych nie jest pozbawiony. Każdy ma jakąś szczególną cechę charakteru, jakieś uzdolnienie, jakiś dar, którym może służyć budowaniu jedności wspólnoty. **Każdy z nas musi odkryć swój charyzmat i musi go aktualizować w konkretnej lokalnej wspólnotcie.** On nie może pozostać martwy, nie można zakopać do ziemi tego otrzymanego talentu, ale musimy nim pracować dla wzrostu, dla budowania Ciała Chrystusowego. [...]

Oto jest radosne powołanie każdego z nas. Każdy z nas ma inny charyzmat i nikt nie ma tylu charyzmatów, żeby sam potrafił być wszystkim w jakiejś wspólnotcie. Jeżeli ten, który odpowiada za wspólnotę, który jest ustanowiony po to, żeby jej przewodniczył, uważa, że na tym polega jego urząd, aby był wszystkim i wszystko sam czynił, to jest to wielkie nieporozumienie. Kościół ciągle ponosi wielkie szkody, dlatego że ci, którzy mają odpowiedzialność za wspólnoty Kościoła, chcieliby wszystko zrobić sami, nikomu nie chcą ufać, nikomu nie chcą przekazać części odpowiedzialności, ale wszystko chcą koncentrować w swoim ręku i wskutek tego nie mogą wszystkiego opanować, wskutek tego nie mogą

zdobyć zaufania tych, którzy wraz z nim mają budować wspólnotę. To jest prawdziwa tragedia życia Kościoła, która udaremnia prawdziwe życie, prawdziwy rozwój wspólnoty chrześcijańskiej. Dlatego też Sobór przypomina tym, którzy mają tę odpowiedzialność, że winni oni rozpoznawać charyzmaty, nie gasić Ducha, ale powinni wszystkie charyzmaty pobudzać, zachęcać do aktywności w Kościele, aby poprzez wzajemną posługę wszystkich członków Kościoła Boży przyczyniał sobie wzrostu, aby ciało Chrystusowe w ten sposób zmierzało do swojej pełni. [...] Stoi przed nami taka wspaniała wizja Kościoła-wspólnoty. Kościół, jak powiedziano po Soborze Watykańskim II, jest wspólnotą służb i charyzmatów. Wspólnotą ludzi, którzy są aktywni, każdy na swój sposób, według posiadanych darów uczestniczy w budowaniu Kościoła - a wszystkie te dary pochodzą od jednego i tego samego Ducha. Dlatego wielość darów; wielość posług, charyzmatów, nie może rozbijać jedności, ale, przeciwnie; tworzy tę jedność. Jeden i ten sam Duch udziela różnych darów, bo On jeden ma plan całości, On jeden wie, co jest potrzebne całemu Kościołowi, dlatego wzbudza różne dary, różne powołania, różne charyzmaty, bo On właśnie ogarnia swoją mocą, wszechwiedzą, cały plan i ten plan realizuje przez szczegółowe powołania; a wierność wszystkich temu szczegółowemu wezwaniu i powołaniu tworzy życie Kościoła i rzeczywistość żywego Kościoła, wspólnoty służb i charyzmatów.

Jeżeli odkryjemy w ten sposób swoje miejsce w Kościele, innego wymiaru, innej głębi i sensu nabierze całe nasze życie i wtedy wiele będzie w naszym życiu radości wynikającej z przekonania o wartości, o sensie naszych wysiłków. Nieraz nas to gnębi, że nie widzimy tego miejsca, nie pojmujemy swojej roli, czujemy się niepotrzebni. Tymczasem we wspólnocie Kościoła nie ma komórek niepotrzebnych. Wszyscy jesteśmy potrzebni, aby objawić światu pełnię, całe bogactwo Bożego planu zbawienia, pełne bogactwo i wspaniałe piękno Kościoła; ono się może objawić nie przez jednostkę, choćby najzdolniejszą, ale może się objawić tylko przez wielość darów aktualizowanych we wspólnocie braterskiej.

Starajmy się więc wspólnym wysiłkiem o to, żeby, gdziekolwiek jesteśmy, Kościół stawał się dzięki naszej posłudze wspólnotą służb i charyzmatów, objawiającą światu bogactwo Bożego działania, działania Chrystusa i Jego Ducha.

\*\*\*\*\*

## **PODRĘCZNIK ONŻ I STOPNIA**

### **Rozdział II Wizja drogi**

[...] W przygotowaniu oaz problemem kluczowym jest doprowadzenie zespołu animatorów do takiego stopnia intensywności nowego życia, do jakiego chcemy zaprosić uczestników oazy. Oaza jest bowiem pewnego rodzaju systemem naczyń połączonych, gdzie dokonuje się proces wyrównywania poziomu życia. Przekaz życia nowego w oazie nie może się dokonywać na zasadzie organizacji oraz informacji, ale tylko na zasadzie partycypacji, uczestnictwa oraz świadectwa. Zespół animatorów musi zaproponować przybyłemu do oazy uczestnictwo w swoim życiu, o którym musi świadczyć słowem i całą postawą.

### **Rozdział IV Diakonia oazy i jej praca**

#### **Diakonia oazy i jej praca<sup>1</sup>**

W poprzednich trzech rozdziałach ukazano syntetycznie koncepcję Oazy Nowego Życia I stopnia. Wskazano jej cel, drogę wiodącą do osiągnięcia go; pokazano też oazę jako środowisko nowego życia. Rozdział IV o charakterze bardziej analitycznym przedstawi zespół diakonii oazy od strony konkretnych zadań, które ma do spełnienia w oazie. Rozdział ten jest szczególnie ważny dla animatorów, bo podaje wskazania metodyczne dotyczące bezpośrednio konkretnych zadań i zakresu odpowiedzialności.

W pierwszym punkcie zebrano uwagi dotyczące organizacji współpracy zespołu animatorów w oazie. Punkt drugi przedstawia zadania animatora wobec powierzonej mu grupy oraz jego obowiązki w stosunku do pojedynczego uczestnika. W następnych punktach podano wskazania metodyczne dotyczące poszczególnych elementów programu oazy powtarzających się każdego dnia, które przygotowuje lub przeprowadza animator.

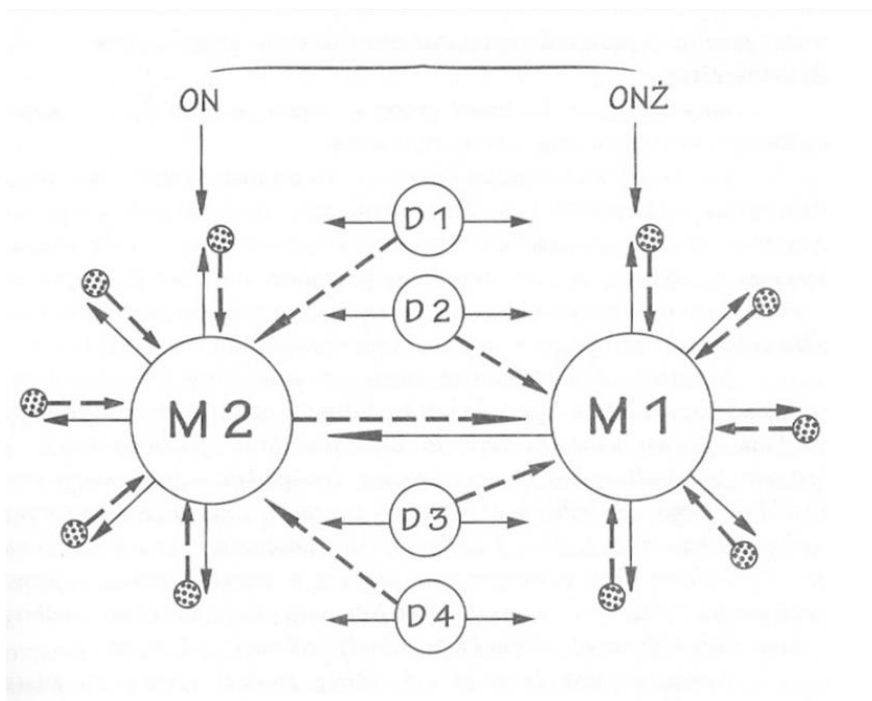
#### **1. Kolegium diakonii oazy**

[...] Tu chodzi o podkreślenie, że animatorzy wraz z moderatorem oraz innymi członkami diakonii (diakonia liturgiczna, muzyczna, gospodarcza, zdrowia) pracują kolegialnie. Tworzą oni wspólnotę, żywą komórkę i czują się wszyscy współodpowiedzialni za całość oazy i za panującą w niej atmosferę. Jest to szczególnie ważne w Oazie Nowego Życia I stopnia, gdzie nie można jeszcze liczyć na dojrzałość przybyłych uczestników oazy i na ich zdolność tworzenia wspólnoty. W tej sytuacji szczególnie duch wspólnotowy oazy musi mieć swoje źródło inspiracji w małej wspólnotcie zespołu diakonii oazy.



Kompetencje poszczególnych członków diakonii są ściśle określone. Jasno jest ustalona tzw. **linia moderacji** (tj. kto komu podlega, daje się kierować) oraz tzw. **linia diakonii** (kto komu służy, czuje się za jego pracę odpowiedzialny). (Patrz rys. na s. 57). Nie znaczy to jednak, aby każdy zamykał się w ramach swoich zadań i kompetencji i nie ogarniał swoim poczuciem odpowiedzialności całości problemów i życia oazy.

### STRUKTURA OAZY MŁODZIEŻOWEJ ŚREDNIEJ PEŁNEJ



M 1 - moderator całości i ONŻ

M 2 - moderatorka ON

D – diakonia: 1 – gospodarcza; 2 – liturgiczna;  
3 - muzyczna, 4 - zdrowia, itp.

- animatorzy oaz małych

-----> linia M - kierownictwa

— > linia D - ukierunkowania służby

Kolegialne poczucie odpowiedzialności zespołu diakonii reguluje **zasada pomocniczości** (subsydiarności). Mówi ona, że to, co może być załatwione na niższym stopniu odpowiedzialności, nie powinno być przekazywane odpowiedzialnym stopnia wyższego. I odwrotnie: odpowiedzialni stopnia nadrzędnego wchodzi w zakres odpowiedzialności stopnia niższego w razie konieczności, gdy tam sprawa nie może być należycie załatwiona (np. dany odpowiedzialny wykazuje brak odpowiednich zdolności, albo chwilowo musi się wyłączyć z powodu choroby itp.). Zasada pomocniczości musi być realizowana nie tylko w wymiarze wertykalnym, na linii: odpowiedzialny wyższego stopnia - odpowiedzialny niższego stopnia, ale również w wymiarze horyzontalnym, tj. pomiędzy poszczególnymi członkami kolegium (np. animator jednej grupy przejmuje opiekę nad grupą animatora chorego).

Wyrazem kolegialnego stylu pracy animatorów są **codzienne narady** zespołu diakonii. Mogą się one odbywać w zespole jednej oazy średniej lub zależnie od sytuacji i potrzeby - w zespołach oazy średniej pełnej (podwójnej), zwłaszcza, gdy jest jeden moderator.

Doświadczenia ubiegłych lat wykazały, że zespół diakonii bardzo się scala i pogłębia swoją wspólnotę, gdy narada łączy się z **krótkim** chociażby **dzieleniem się Ewangelią**. Wtedy samo słowo Boże i odpowiedzialność za to słowo staje się elementem tworzącym wspólnotę.

Drugim elementem codziennej narady zespołu diakonii jest **modlitwa wstawiennicza** związana ze wszystkimi problemami, trudnościami i zadaniami, które przynosi każdy dzień oazy. Oczywiście, nie może brakować także **modlitwy dziękczynnej**.

Modlitwa może łączyć się bezpośrednio z naradą, której przedmiotem są bieżące sprawy wychowawcze i organizacyjne oraz omówienie programu następnego dnia.

W codziennym spotkaniu zespołu diakonii skupia się jak w soczewce całe życie oazy, znajdując tam swój oddźwięk modlitewny oraz stając się przedmiotem zaangażowanej troski.

\*\*\*\*\*

### **Ks. F. Blachnicki, I Diecezjalny dzień wspólnoty diakonii wychowawczej (moderatorek) 5.10.1981, komunikat**

[...] Od wielu lat wśród różnych typów (programów) oaz rekolekcyjnych w Krościenku ma miejsce również oaza „diakonii wychowawczej” dla sióstr zakonnych i świeckich katechetek (ów) oraz innych osób pragnących przygotować się do pracy wychowawczej w oazach rekolekcyjnych oraz w grupach po-oazowych. [...]

Otóż ta oaza rekolekcyjna dotychczas nie posiadała w Ruchu swojej kontynuacji w formie osobnych dni wspólnoty. Łączy się to z faktem, że nie pracowano systematycznie nad formacją moderatorek w Ruchu, tak potrzebnych do pracy wychowawczej nad dziewczętami oraz nad formacją świeckich moderatorów, tak z kolei potrzebnych ze względu na brak księży.

Wprowadzenie do programu post-oazy 1981-82 osobnej serii dni wspólnoty dla diakonii wychowawczej (moderatorek) ma być pierwszą próbą uzupełnienia tej poważnej luki. Jest to sprawa tym bardziej nagląca, że otwiera się perspektywa szerszego włączenia się nauczycielstwa do ruchu oazowego. [...]

Celem DWDW będzie przede wszystkim wypracowanie wspólnotowej świadomości, podmiotowości i tożsamości tej specjalnej diakonii w Ruchu Światło-Życie. Dlatego należy zaprosić w pierwszym rzędzie na te spotkania aktualnie pracujące w Ruchu, w parafiach siostry zakonne oraz katechetki. Łączyłoby się to z ustanowieniem moderatorki diecezjalnej, która nawiązałaby i utrzymywałaby kontakt ze wszystkimi moderatorkami. [...]

Z DWDW należy połączyć cały problem szkoły moderatorek w Ruchu. Trzeba opracować program takiej szkoły realizowany w związku z DWDW, w „zespołach samokształceniowych” lub korespondencyjnie. Łączyłoby się to z projektem całorocznej szkoły moderatorek, która ma powstać. [...] Program DWDW – analogicznie do proponowanego na ten rok programu DWK-Mod. [Dzień Wspólnoty Kapłanów – Moderatorów] powinien akcentować na pierwszym miejscu modlitwę i przeżycie wspólnoty, na drugim miejscu element szkoleniowo-formacyjny.

### **Ks. F. Blachnicki, Komunikat dla Moderatorów oaz rekolekcyjnych II turnusu 1981 (14.07.1981 r.)**

[...] Sprawa koedukacji w oazach młodzieżowych przybiera ostatnio formy niezgodne z podstawowymi założeniami pedagogii oazowej. W myśl tych założeń nie może być grup koedukacyjnych na poziomie młodzieży szkół średnich. Należy tworzyć osobne oazy dziewcząt (Oaza Niepokalanej – 25 + zespół) oraz chłopców (Oaza Nowego Życia – 25 + zespół). Taka oaza stanowi jednostkę podstawową

w Ruchu (tzw. oaza średnia), która posiada własną świecę oazy i dekorację w salce, gdzie gromadzi się na modlitwy. Na dniu wspólnoty występuje z własnym proporcem i meldunkiem. W jednej miejscowości powinny istnieć dwie oazy równoległe – dziewcząt i chłopców, które mogą mieć wspólnego moderatora i wspólną liturgię, ewentualnie kuchnię. Wtedy mamy do czynienia z tzw. oazą średnią pełną.

**Niedopuszczalne jest, zgodnie ze zdrową tradycją oazową i założeniami pedagogicznymi, tworzenie konglomeratu dziewcząt i chłopców (50-80 osób) z jednym moderatorem, wychowawcą!**

**Oaza dziewcząt bezwzględnie musi mieć żeński zespół wychowawczy z moderatorką na czele.** Jeżeli jest oaza czysto żeńska, moderator – sprawujący funkcję kapłańsko-duszpasterską, musi mieć do pomocy moderatorkę, która bezpośrednio zajmuje się problemami wychowawczymi dziewcząt. Oazy, które nie będą przestrzegały powyższych zasad dyscypliny wychowawczej, obowiązujących w Ruchu Światło-Życie, nie będą w przyszłości przyjmowane do wspólnoty Ruchu.

\*\*\*\*\*



## DIAKONIA OAZY RODZIN

### Diakonię oazy rodzin stanowią:

- kapłan – moderator oazy;
- para odpowiedzialna, zwana parą moderatorską<sup>1</sup>;
- pary animatorskie (w liczbie odpowiadającej ilości kręgów);
- diakonie: gospodarcza, wychowawcza, muzyczna.

### Zadania księdza moderatora:

- jest odpowiedzialny za całą oazę, kieruje pracą całej diakonii, czuwa nad dokładnym przeprowadzeniem programu, nad atmosferą we wspólnocie;
- przewodniczy modlitwie liturgicznej;
- celebryje codziennie Eucharystię i prowadzi specjalne nabożeństwa wynikające z programu rekolekcji;
- przeprowadza niektóre tematy szkoły życia;
- prowadzi szkołę modlitwy;
- stara się nawiązać kontakt ze wszystkimi małżeństwami;
- wspiera parę moderatorską w trosce o całokształt oazy;
- przygotowuje pary animatorskie do prowadzenia spotkania w kręgu;
- podczas codziennych spotkań z animatorami zapoznaje się z problemami i trudnościami; służy swoim rozeznaniem;
- utrzymuje kontakt z parafią, na terenie której odbywają się rekolekcje.

### Zadania pary moderatorskiej

Para moderatorska to małżeństwo, które podejmuje, wraz z księdzem moderatorem, odpowiedzialność za oazę rodzin. Powinna być to para rozmo-

---

<sup>1</sup> Na początku, w pierwszych oazach rodzin, para pełniąca wraz z ks. moderatorem odpowiedzialność za oazę rodzin nosiła nazwę pary animatorskiej. Kilka lat później, podczas oazy rodzin w Koniakowie, po raz pierwszy wprowadzono nazwę para moderatorska (w stosunku do małżeństwa odpowiedzialnego za oazę rodzin) w odróżnieniu od par animatorskich podejmujących zadanie odpowiedzialnych za poszczególne kręgi. Od tego czasu taki podział zadań i nazwy funkcjonują we wszystkich oazach rodzin.

dlona, żyjąca charyzmatem Ruchu, taktowna, szczerą, otwarta. W podejmowaniu tej posługi małżonkowie uczestniczą razem. Parę moderatorską rekolekcji wyznacza para diecezjalna.

### **Przed rozpoczęciem rekolekcji:**

- uczestniczy w ORDR;
- uczestniczy w innych formach modlitewnego i formacyjnego przygotowania się do rekolekcji;
- przyjmuje zgłoszenia uczestników (chyba że para diecezjalna wyznaczy do tej funkcji inne małżeństwo);
- obejmuje modlitwą rekolekcje, uczestników;
- we współpracy z parą diecezjalną poszukuje księdza moderatora do prowadzenia rekolekcji;
- zaprasza do współpracy animatorów kręgów;
- dokładnie zna przebieg rekolekcji, cel, metodę ich prowadzenia;
- omawia program rekolekcji z księdzem moderatorem, parami animatorami;
- dobiera diakonów wychowawczą, muzyczną i gospodarczą;
- zaprasza małżeństwa (osoby) do prowadzenia konferencji, ze świadectwem...;
- zabezpiecza podręczniki, śpiewniki i inne potrzebne materiały formacyjne.

### **W czasie rekolekcji:**

- dba o przygotowanie ośrodka i pozostawienie go w należyтым porządku; informuje o ewentualnych zniszczeniach i brakach;
- nawiązuje kontakt z księdzem proboszczem (miejsca);
- troszczy się o właściwe przyjęcie uczestników rekolekcji;
- przedstawia diakonów, omawia przebieg rekolekcji, dokonuje podziału na kręgi troszczy się o jedność diakonii;
- przeprowadza spotkania diakonii w celu podsumowania dnia i zaplanowania kolejnego;
- troszczy się o wierną realizację programu rekolekcji;
- dba o właściwe przeżycie wszystkich punktów rekolekcji;
- uczestniczy w rozmowach ewangelicznych, konferencjach, modlitwach;

- prowadzi wybrane zagadnienia ze szkoły życia, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami;
- dba o to, aby uczestnicy nie wprowadzali dodatkowych elementów formacyjnych w ciągu dnia;
- ożywia ducha miłości i wspólnoty w oazie, czuwa, by wśród dorosłych uczestników oazy panowała atmosfera wzajemnego zrozumienia, życzliwości, służby, braterskiej wspólnoty, znoszenia siebie nawzajem;
- inspiruje do podejmowania posług inne małżeństwa;
- nawiązuje i utrzymuje kontakt z małżeństwami uczestniczącymi w oazie;
- jest odpowiedzialna za ducha modlitwy w oazie;
- przygotowuje i kształtuje liturgię w czasie rekolekcji (do momentu włączenia się wszystkich uczestników);
- dba o zapewnienie czasu dla rodziny i właściwe korzystanie z tego czasu przez uczestników;
- dba o punktualność, obecność na spotkaniach wszystkich uczestników;
- przeprowadza „trudne” rozmowy z uczestnikami rekolekcji;
- dba o zorganizowanie i uczestnictwo w Dniu Wspólnoty;
- zajmuje się sprawami organizacyjnym, finansowymi;
- dba o bezpieczeństwo uczestników i porządek otoczenia;
- odpowiada za realizację programu formacyjnego dla dzieci;
- ukazuje tym małżeństwom, które na oazie rozpoczęły drogę DK, możliwość kontynuowania jej w roku formacyjnym.

#### **Po rekolekcjach:**

- podsumowuje rekolekcje z księdzem moderatorem i diakonią
- przekazuje sprawozdanie (szczerze) oraz rozliczenie kosztów rekolekcji parze diecezjalnej;
- pamięta w modlitwach o uczestnikach.

#### **Zadania pary animatorskiej:**

- zna cele i metody oazy rekolekcyjnej;
- zna program rekolekcji;
- wprowadza małżeństwa w ideę, program i metodę Ruchu;

- współpracuje z parą moderatorską i księdzem moderatorem;
- odpowiada za przeprowadzanie rozmów ewangelicznych;
- poszerza swoją wiedzę na temat zagadnień omawianych na rekolekcjach;
- dba o atmosferę szczerości, życzliwości i otwartości małżonków w grupie;
- dba o możliwość wypowiedzania się osób nieśmiałych i zamkniętych; zapobiega dominacji osoby lub małżeństwa;
- pytaniami naprowadza na właściwy tor rozmowy; dba o wypowiedzanie się na właściwy temat;
- w sposób taktowny przerywa wypowiedzi nie dotyczące omawianego tematu;
- daje świadectwo ze swojego życia;
- podsumowuje spotkania;
- informuje księdza moderatora i parę moderatorską o powstałych problemach na spotkaniu;
- dba o prawidłowe realizowanie dyżurów.

### **Zadania diakonii wychowawczej**

Diakonia wychowawcza na oazie rodzin pełni bardzo ważną rolę. Ma za zadanie nie tylko zapewnienie właściwej opieki dzieciom w czasie zajęć dla rodziców, ale także przeprowadzenie dla nich dostosowanego do możliwości i wieku programu rekolekcji. Ilość osób w diakonii wychowawczej powinna być dostosowana do ilości i wieku dzieci. Idealną sytuacją jest, kiedy odpowiedzialność za diakonię wychowawczą podejmuje małżeństwo z Domowego Kościoła (które przeżyło już przynajmniej oazę I stopnia). Jeżeli nie jest to możliwe, odpowiedzialność za diakonię wychowawczą powinna pełnić przynajmniej jedna osoba dorosła. Do posługi w diakonii wychowawczej można zaprosić młodzież z Ruchu Światło-Życie, która chce i potrafi zajmować się dziećmi.

W przygotowaniu zajęć dla dzieci można korzystać z różnych pomocy, w zależności od możliwości diakonii wychowawczej oraz wieku dzieci. Propozycje materiałów pomocniczych dla diakonii wychowawczej zostały opracowane m.in. przez Diakonię Wychowawczą Archidiecezji Warszawskiej.



## **Klerycy**

Dobrym doświadczeniem w Domowym Kościele jest zapraszanie do diakonii oazy alumnów seminariów duchownych – diecezjalnych i zakonnych. Oprócz pomocy w pełnieniu różnych funkcji (liturgicznych, muzycznych, wychowawczych) powinni oni mieć możliwość uczestnictwa w części programu dla dorosłych, aby w ten sposób móc doświadczyć, czym jest Domowy Kościół i później móc służyć rodzinom jako doradcy duchowi kręgów lub moderatorzy oaz rodzin. W związku z tym dobrze jest, aby w oazie rodzin uczestniczyło dwóch kleryków. Wtedy jeden z nich uczestniczy w programie dla dorosłych przez cały dzień, drugi zaś włącza się w prace diakonii wychowawczej. Kolejnego dnia zmieniają się.

## **Inne diakonie:**

Posługa ew. diakonii gospodarczej uzależniona jest od ośrodka, w którym organizowane są rekolekcje. Obecnie coraz częściej wybierane są ośrodki, w których zapewnione jest wyżywienie. Wówczas nie ma potrzeby pomocy w przygotowaniu posiłków i zmywaniu. Nie należy jednak rezygnować zupełnie z pełnienia przez uczestników dyżuru gospodarczego. Należy dostosować jego zadania do sytuacji danego ośrodka (może to być np. nakrywanie do stołu, obsługa stołów, sprzątanie naczyń itp.).

Istotną posługą jest diakonia muzyczna. Powinna ją pełnić odpowiednio przygotowana osoba lub małżeństwo. Jej zadaniem jest przygotowanie i animowanie śpiewów podczas liturgii oraz innych modlitw, a także podczas pogodnych wieczorów itd.

## **Spotkania diakonii:**

Cały zespół diakonii oazy, aby móc właściwie posługiwać, powinien każdego dnia oazy spotkać się na krótkiej modlitwie oraz omówieniu najważniejszych spraw dotyczących programu dnia oraz uczestników. W tym spotkaniu uczestniczą moderator oazy wraz z parą moderatorską oraz odpowiedzialni za poszczególne diakonie. Oddzielnie para moderatorska oraz kapłan – moderator spotykają się codziennie z parami animatorskimi kręgów. Nie powinno się organizować spotkań diakonii wieczorem. Wypracowaną i sprawdzoną praktyką jest spotkanie diakonii zaraz po obiedzie, przed czasem dla rodziny. Natomiast spotkanie animatorów może być zorganizowane przed popołudniowymi zajęciami.

## JAN PAWEŁ II

**LIST DO KOBIET A CIASCUNA DI VOI** na IV Światową Konferencję o Kobiecie w Pekinie (fragment)

7. Pozwólcie zatem, drogie Siostry, bym wspólnie z wami jeszcze raz rozważył wspaniałą kartę biblijną, która opisuje stworzenie człowieka i która tak wiele mówi o waszej godności i o waszym posłannictwie w świecie. Księga Rodzaju mówi o stworzeniu w sposób zwięzły, językiem poetycznym i symbolicznym, ale głęboko prawdziwym: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27).

Ten stwórczy akt Boga rozwija się według ścisłego planu. Przede wszystkim powiedziane jest, że człowiek został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże” (por. Rdz 1,26), które to określenie wyjaśnia od razu *specyficzność człowieka w całości dzieła stworzenia*. Powiedziane jest następnie, że człowiek od początku został stworzony jako „mężczyzna i niewiasta” (por. Rdz 1,27). Pismo Święte samo wyjaśnia ten przekaz: mężczyzna, chociaż był otoczony przez niezliczone stworzenia świata widzialnego, zdaje sobie sprawę, że *jest sam* (por. Rdz 2,20). Bóg pomaga wówczas człowiekowi wyjść z sytuacji osamotnienia: „*Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam: uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc*” (Rdz 2,18). W stworzenie kobiety została więc wpisana od początku *zasada pomocy*: pomocy — należy to podkreślić — która nie ma być jednostronna, ale *wzajemna*. Kobieta jest dopełnieniem mężczyzny, tak jak mężczyzna jest dopełnieniem kobiety: kobieta i mężczyzna są *komplementarni*. Kobiecość realizuje „człowieczeństwo” w takim samym stopniu jak męskość, ale w sposób odmienny i komplementarny.

Kiedy Księga Rodzaju mówi o „pomocy”, chodzi tutaj nie tylko o pomoc w zakresie *działania*, ale także w zakresie *bycia*. Kobiecość i męskość są komplementarne *nie tylko z punktu widzenia fizycznego i psychicznego, ale ontycznego*. Tylko dzięki łańcuchowi tej dwoistości elementu „męskiego” i „kobiecego”, człowieczeństwo realizuje się w pełni.

8. Stworzywszy człowieka mężczyznę i niewiastę, Bóg powiedział do obojga: „*zaludnijcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną*” (por. Rdz 1,28). Nie tylko dał im moc rodzenia w celu przedłużania w czasie rodzaju ludzkiego, ale *równocześnie zadał im tę ziemię poddając pod ich odpowiedzialne zarządzanie jej bogactwa*. Człowiek, istota rozumna i wolna, został posłany, by przeobrażać oblicze ziemi. Za wypełnienie tego zadania, które jest w zasadniczej mierze dziełem kultury, mają od początku jednakową odpowiedzialność *zarówno mężczyzna jak i kobieta*. We

wspólnocie małżeńskiej i w przekazywaniu życia, we wspólnym zadaniu panowania nad ziemią i czynienia jej sobie poddaną, między kobietą i mężczyzną nie ma statycznej i homologicznej równości, lecz nie ma też między nimi zasadniczej różnicy, która prowadziłaby nieuchronnie do konfliktu. Relacją bardziej naturalną, odpowiadającą zamysłowi Bożemu jest „jedność dwojga”, albo „dwoistość”, co pozwala każdemu z nich odczuwać międzyosobowe i wzajemne odniesienie jako dar, który wzbogaca i czyni odpowiedzialnym.

Tej „jedności dwojga” Bóg powierzył nie tylko dzieło przekazywania życia i tworzenia rodziny, ale także zadanie budowania dziejów. *Jeśli podczas Międzynarodowego Roku Rodziny*, obchodzonego w 1994 roku, uwaga nasza skoncentrowała się na *kobiecie jako matce*, to Konferencja w Pekinie stanowi szczególną okazję, aby na nowo zdać sobie sprawę z *wielostronnego wkładu kobiety w życie całych społeczeństw i narodów*. Jest to wkład natury przede wszystkim duchowej i kulturowej, ale także społeczno-politycznej i ekonomicznej. Jakże wiele zawdzięczają kobiecie różne dziedziny życia społecznego i państwowego, kultury narodowe oraz cały postęp ogólnoludzki!

9. Postęp ocenia się zwykle według kategorii naukowych i technicznych, i także w tych dziedzinach nie brak wkładu kobiet. Jednakże nie jest to jedyny wymiar postępu, a tym bardziej nie jest to wymiar zasadniczy. Ważniejszy od niego jest *wymiar społeczno-etyczny*, który bierze pod uwagę odniesienia międzyosobowe i zalety ducha. Społeczeństwo najwięcej zawdzięcza „*geniuszowi kobiety*” właśnie w tym wymiarze, który bardzo często urzeczywistnia się bez rozgłosu, w codziennych relacjach międzyosobowych, a szczególnie w życiu rodziny.

Chciałbym w związku z tym wyrazić szczególną wdzięczność kobietom, które trudują się w różnych dziedzinach *wychowania*: w przedszkolach, szkołach, uniwersytetach, domach opieki, parafiach, stowarzyszeniach i ruchach. Wszędzie tam, gdzie potrzebna jest praca formacyjna, kobiety wykazują ogromną gotowość do poświęcania się, szczególnie na rzecz najsłabszych i bezbronnych. Poprzez taką służbę urzeczywistniają one tę formę *macierzyństwa afektywnego, kulturowego i duchowego*, które ze względu na wpływ jaki wywiera na rozwój osoby oraz na przyszłość społeczeństwa, ma nieocenioną wartość.

\*\*\*\*\*

## PAPIEŻ FRANCISZEK

***Bóg zawiera istotę ludzką kobiecie***, 12 X 2013 — Audycja dla uczestników międzynarodowego seminarium poświęconego *Mulieris dignitatem*

*Z okazji 25. rocznicy ogłoszenia listu apostolskiego «Mulieris dignitatem» Jana Pawła II Papieska Rada ds. Świeckich zorganizowała w dniach 11-12 października w Pałacu św. Kaliksta w Rzymie seminarium na temat: «Bóg zawiera istotę ludzką kobiecie» (por. MD, 30), w którym wzięło udział 150 przedstawicieli 40 stowarzyszeń i ruchów kościelnych, głównie kobiet, z 25 państw świata. W ostatnim dniu obrad Papież Franciszek przyjął ich wraz z przewodniczącym Rady kard. Stanisławem Ryłką w Sali Klementyńskiej Pałacu Apostolskiego i wygłosił do nich następujące przemówienie:*

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Podzielę się z wami, choć pokrótce, refleksją na ważny temat, który rozważaliście w tych dniach: powołanie i misja kobiety w naszych czasach. Dziękuję za wasz wkład. Okazją do tego była 25. rocznica listu apostolskiego papieża Jana Pawła II *Mulieris dignitatem* — dokumentu historycznego, pierwszego w papieskim magisterium poświęconego w całości tematyce kobiety. Pogłębiliście zwłaszcza ten punkt, w którym jest powiedziane, że Bóg zawiera w sposób szczególny człowieka, istotę ludzką, kobiecie (por. n. 30).

Co oznacza to «szczególne zawierzenie», specjalne powierzenie istoty ludzkiej kobiecie? Wydaje mi się oczywiste, że mój poprzednik odnosi się do macierzyństwa. Wiele rzeczy może się zmienić i zmieniało się w ewolucji kulturowej i społecznej, ale pozostaje faktem, że to kobieta poczyrna, nosi w łonie i rodzi ludzkie dzieci. I nie jest to po prostu fakt biologiczny, ale wiąże się z tym bogactwo implikacji zarówno dla samej kobiety, jej sposobu bycia, jak i dla jej relacji, podejścia do życia ludzkiego i życia w ogóle. Powołując kobietę do macierzyństwa, Bóg w bardzo szczególny sposób powierzył jej istotę ludzką.

Występują tu jednak zawsze dwa niebezpieczeństwa, dwie skrajne postawy, krzywdzące dla kobiety i jej powołania. Pierwsze to sprowadzanie macierzyństwa do roli społecznej, do zadania, wprawdzie szlachetnego, ale faktycznie odsuwającego na bok kobietę z jej możliwościami, co powoduje niedocenianie w pełni jej roli w budowaniu wspólnoty. Tak dzieje się zarówno w środowisku świeckim, jak i w środowisku kościelnym. A reakcją na to jest inne niebezpieczeństwo, o wymowie przeciwnej, a mianowicie promowanie swego rodzaju emancypacji, która w celu zajęcia przestrzeni odebranych płci męskiej rezygnuje z kobiecości wraz z jej charakterystycznymi cennymi cechami. W tym miejscu chciałbym podkreślić, że kobieta jest szczególnie uwrażliwiona na «sprawy Boże» — przede

wszystkim pomaga nam poznać miłosierdzie, czułość i miłość Boga względem nas. Miła jest mi także myśl, że Kościół nie jest rodzaju męskiego, ale żeńskiego [przyt. red.: w *innych językach*]. Kościół jest kobietą, matką, i to jest piękne. Powinniście to przemyśleć i pogłębić.

*Mulieris dignitatem* wpisuje się w ten kontekst i prezentuje głęboką, organiczną refleksję, opartą na solidnej podstawie antropologicznej, oświecanej przez Objawienie. Od tego powinniśmy wychodzić na nowo w owej pracy pogłębiania i promocji, do czego miałem sposobność zachęcać już wielokrotnie. Także w Kościele ważne jest zadanie sobie pytania: jaka powinna być obecność kobiety? Boli mnie — mówię prawdę — kiedy widzę, że w Kościele lub w niektórych organizacjach kościelnych rola służebna — którą mamy i powinniśmy odgrywać wszyscy — że ta rola służebna kobiety przeradza się w rolę *servidumbre*. Nie wiem, czy tak mówi się po włosku. Rozumiecie mnie? Służba. Kiedy widzę, że kobiety wykonują czynności należące do *servidumbre*, oznacza to, że nie rozumie się dobrze, co powinna robić kobieta. Jaka powinna być obecność kobiety w Kościele? Czy można ją bardziej dowartościować? Jest to sprawa, która bardzo leży mi na sercu, dlatego chciałem się z wami spotkać — wbrew regulaminowi, bowiem nie jest przewidziane tego rodzaju spotkanie — i pobłogosławić was oraz wasze prace. Dziękuję, realizujemy je dalej razem! Niech nam towarzyszy Najświętsza Maryja, wielka Kobieta, Matka Jezusa i wszystkich dzieci Bożych. Dziękuję.

\*\*\*\*\*

**R. CANTALAMESSA, EUCHARYSTIA NASZE UŚWIĘCENIE, Warszawa 1994, s. 97-101.**

Owoce tej medytacji powinna być odważna rewizja naszego życia (przyzwyczajenia, zajęcia, plan pracy, rozkład i wykorzystywanie czasu), aby zobaczyć czy ono jest rzeczywiście służbą i czy w tej służbie jest miłość i pokora.

Zasadniczą sprawą jest widzieć, czy my służymy braciom, czy też posługujemy się braćmi. Posługuje się braćmi i instrumentalizuje ich ten, kto może nawet dwoi się i troi dla innych, ale w tym wszystkim, co robi, nie jest bezinteresowny, szuka w jakiś sposób aprobaty, pochwały albo zaspokojenia w swoim wnętrzu poczucia, że jest na swoim miejscu, że jest dobroczyńcą. Ewangelia pod tym względem stawia wymagania skrajnie radykalne: „Niech nie wie twoja lewica, co czyni prawica” (Mt 6, 3). To wszystko, co zostało uczynione w jakiś sposób po to, „by być widzianym przez ludzi”, jest stracone: „Chrystus nie szukał tego, co było dogodne dla Niego” (Rz 15, 3). Oto jest reguła służby.

W celu dokonania „rozdzielenia duchów”, a więc intencji, jakimi kierujemy się w naszej służbie, jest rzeczą pożyteczną zobaczyć:

- które posługi spełniamy chętnie, a od których staramy się na wszelki sposób uwolnić;
- czy nasze serce gotowe jest opuścić – gdy tego od nas zażądają – posługę zaszczytną, przynoszącą chwałę dla jakiejś pokornej, której nikt nie doceni.

Najpewniejsze posługi to te, które spełniamy tak, że nikt, nawet ten, kto ich doświadcza, nie zdaje sobie z tego sprawy, ale wie o nich tylko Ojciec, który widzi w ukryciu. Jezus podniósł do rangi symbolu jeden z najbardziej pokornych gestów, jakie znano w Jego czasie, i które powierzano zazwyczaj do spełnienia niewolnikom: umycie nóg. Św. Paweł upomina: „Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne” (Rz 12, 16).

Duchowi służby sprzeciwia się żądza panowania, przyzwyczajenie do narzucania innym własnej woli i własnego sposobu widzenia i czynienia rzeczy. Jednym słowem, autorytaryzm. Często ktoś, kto jest opanowany takim nastawieniem, nie zdaje sobie w najmniejszym stopniu sprawy z tego, że zadaje cierpienia, a nawet dziwi się, że inni nie okazują mu wdzięczności za jego zatroskanie i jego wysiłki, czuje się nawet ofiarą. Jezus powiedział swoim Apostołom, by byli jak „owieczki pomiędzy wilkami”, ci zaś przeciwnie, okazują się wilkami pomiędzy owieczkami. Znaczna część cierpień, które czasem nękają jakąś rodzinę lub wspólnotę, jest spowodowana istnieniem w niej jakiejś jednostki autorytarnej i despotycznej, która depta podkutymi butami innych i która pod pretekstem „służenia” innym w rzeczywistości nimi się „posługuje”. Bardzo możliwe, że tym „kimś” jesteśmy właśnie my! Jeśli mamy pod tym względem choćby małą wątpliwość, byłoby dobrze zapytać szczerze kogoś, kto żyje z nami, dać mu możliwość wypowiedzenia się bez lęku. Jeśli okaże się, że także my czynimy komuś życie trudnym przez nasz charakter, powinniśmy z pokorą zaakceptować rzeczywistość i przemyśleć naszą posługę.

Duchowi służby sprzeciwia się także z innego powodu przesadne przywiązanie do własnych przyzwyczajzeń i wygody. Po prostu wygodnictwo. Nie może służyć na serio innym ktoś, kto zawsze jest zatroskany o własne zadowolenie, kto uczynił bożka z własnego odpoczynku, własnego czasu wolnego, swego porządku dnia. Reguła służby pozostaje ciągle ta sama: Chrystus nie szukał tego, co wygodne dla Niego.

